

Fala powodziowa minęła ujście Warty

WARSZAWA (PAP) Deszcze, które nadal padają na terenie całego kraju — w rejonach południowo-zachodnich utrudniają sytuację, ale nie powodują powodzi. W województwie przednio-dolnośląskim powodzi minęła ujście Warty. Zgodnie z istniejącą między Polską a NRD umową o współpracy na wodach granicznych — w rejonie Schwedt i po naszej stronie granicy w pobliżu Gryfina otwarto polder w celu obniżenia fali powodziowej na Odrze.

Na niektórych, nieobwałowanych odcinkach Odry w woj. szczecińskim, tj. w okolicach Cielin-Kostrzyńska i Biełlinka-Ognicy, rzeka zalała kilka tysięcy ha najniższej położonych użytków zielonych.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA Potudniowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

WTOREK, 16. VIII. 1977 R. • NR 184 (9110) ROK XXIX • CENA 1 ZŁ • WYD. A,

Były szef CIA — przed sądem?

WASZYNGTON (PAP) Niespieszony odpowiedź senatora Symingtona zadał następne pytanie: czy przekazywał pan jakiegokolwiek pieniądze dla opozycji wobec rządu Allende? Odpowiedź Helmsa brzmiała: również nie przecząc. Senator zapytał więc czy informacje jakie na ten temat ukazały się w prasie są całkowicie nieprawdziwe. Helms odpowiedział twierdząco. Tak więc Helms, ówczesny szef Centralnej Agencji Wywiadowczej składając zeznania pod przysięgą, gdyż tak składa się wszelkie zeznania przed komisjami kongresowymi, skłamał, co zostało potem bez najmniejszej wątpliwości udowodnione (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W Waszyngtonie słychać wyraźnie tykanie „bomby zegarowej”, która jeśli wybuchnie, przekaże światu drugi po aferze Watergate skandal polityczny w historii USA.

„Bomba” to jest sprawa byłego dyrektora CIA Richarda M. Helmsa, będącego obecnie przedmiotem śledztwa prowadzonego pod nadzorem prokuratora generalnego Griffina Bella. Chodzi o to, że Helms, dyrektor CIA od 1966 r., zeznał w 1973 r. przed senacką komisją spraw zagranicznych, że CIA podejmowała próby obalenia rządu Allende w Chile. Na pytanie to



Wczoraj na polach nie spotykano zbyt wielu rolników. Po porannym deszczu — niestety nie dało się wyjść w pole. Rolnicy poświęcili więc wolniejszy czas na dostawę ziarna do GS-owskich magazynów. Ziarno nie jest najlepsze, ale w wypadku zbyt dużej wilgotności — kierowane jest do suszarni. Niestety nie ma ich pod dostatkiem w naszym wojewód-

twie. A i magazynów zbożowych nie mamy zbyt wiele. Rolnicy muszą więc dotożyć stary, aby — mimo tzw. przekopanych żniw — dostarczyć ziarno jak najlepsze. Na zdjęciu: Wit Kwiatek (w środku) z Wawrzeńca wczoraj przywiózł do GS-owskiego magazynu 1200 kg pszenicy. (ep) Fot. Otto Link

W dniach 22–26 bm.

Szachinszach Iranu i Cesarzowa Iranu złożą oficjalną wizytę w Polsce

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzecznym Polityce Ludowej — Henryka Jabłońskiego, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, Jego Cesarska Mość Szachinszach Iranu, Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr i Jej Cesarska Mość Cesarzowa Iranu, złożą oficjalną wizytę w Polsce w dniach od 22 do 26 sierpnia 1977 r.

H. Jabłoński przyjął ambasadora Indonezji

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 15 bm., na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Indonezji R. Tarmemo, który złożył listy uwierzytelniające.

Tytoń gotowy do suszenia a drewno w... lesie

(Inf. wł.) Większość gatunków tytoniu uprawianego w Krakowskim, bez twardego drewna suszyć się nie da. Technologia tego dobrze znają plantatorzy owej rośliny, o tym wiedzą producenci papierosów. Tylko leśnicy i kolejarze, wśród których jak sądzić jest sporo palaczy tytoniu, zrozumieć tego nie mogą. Woj. miejskie krakow-

skie otrzymało więc dotychczas zaledwie ok. 40 procent potrzebnego drewna.

Wawrzeńca: Ostatni rolnik załadowuje furmankę resztką drewna, które przywieziono tu pożniwem popołudniem w sobotę. Kilku nastu oczekujących odeszło z kwitkiem. Nikt bowiem nie potrafił im powiedzieć kiedy i ile nadejdzie.

— Niech nie zawierają kontraktów, jak nie mogą się wywiązać z umowy — rzuca jeden z nich pod adresem Zakładów Tytoniowych.

Wiceminister GS Władysław Pieniążek wyjaśnia: z 2 tys. m sześć. drewna potrzebnego na szesnastu oczekujących odeszło z kwitkiem. Nikt bowiem nie potrafił im powiedzieć kiedy i ile nadejdzie.

Pierwsze miejsce w V Konkursie Hoteli Pracowniczych, a tym samym puchar „Trybuna Ludu” i nagrodę CRZZ w wysokości 25 tys. zł oraz wyróż-

Zwyciężył hotel HIL!

nienie Komendy Głównej OHP dla najlepszego hotelu, zamieszkałego przez junaków zdobył hotel OHP 17-7 Huty im. Lenina w Krakowie. Jest to również pierwszy hotel branży hotelarskiej, który zwyciężył we współzawodnictwie, organizowanym od pięciu lat przez związki zawodowe, ZSMF, TKKF i zainteresowane resorty.

Ucieczka zbrodniarza wojennego

Ostatni hitlerowski zbrodniarz wojenny, odbywający karę w więzieniu wolskim, były obersturmbannführer SS Herbert Kappler, zbiegł w poniedziałek rano ze szpitala więziennego. Kappler, skazany na karę dożywotniego więzienia za zamordowanie 337 zakładników, znajdował się od około dwóch lat w szpitalu wojskowym Celio w Rzymie z powodu zaawansowanej rzekomo choroby raka.

Według pierwszych doniesień, Kapplerowi pomogli w ucieczce dwie lub trzy osoby, w tym kobieta, które niepostrzeżenie wyniosły go w dużym kufle ze szpitala. Mówi się w związku z tym, że zona Kapplera miała swobodny dostęp do szpitala.

Policję włoską postawiono w stan pogotowia, strzeżone są wszystkie drogi wylotowe i lotniska. Samochód, który pojechał do ucieczki, znaleziono porzucony na skraju Rzymu.

Rzecznik rządu RFN zakomunikował, iż zona Kapplera powiadomiła go telefonicznie o zorganizowanej ucieczce oraz o tym, że jej mąż znajduje się na obszarze Republiki Federalnej Niemiec.

Kryspinów nadal zaniedbany

Ładny byłby zalew w Kryspinowie i można by nad nim odpocząć w dni wolne od pracy, gdyby nie było tu tak brudno. W łasku, na brzegu wala się papier i śmieci, których nikt nie sprząta. Wstępną odór ze śmieciarki restauracji rozchodzi się daleko, co wskazuje na to, iż również stamtąd nikt nie wywozi odpadków.

Czy nie najwyższy już czas zagospodarować porządek to jedno z nielicznych miejsc wypoczynkowych krakowian? Przyjeżdżają oni tam tłumnie w każdą pogodną niedzielę i nawet popołudniami, po pracy.

ZENON WŁODARCZYK
Kraków

W zbiorach Muzeum w Tarnowie znajduje się rysunek, którego autorstwo przez długi czas przypisywano Józefowi Bemowi. Wykonany techniką ołówkową rysunek przedstawia nieistniejący już dziś dworek ongiś własności Bemów — miejsce urodzenia generała. Przypu-

To nie jest rysunek Bema!

szczenie co do autorstwa wzięło się stąd, że praca opatrzona jest podpisem J. Bem.

Tajemnicę zagadki wyjaśniła ostatnio pracownica tarnowskiego Muzeum Stanisława Potępa. Analiza grafologiczna wykonana przez specjalistów z KW MO w Tarnowie w oparciu o porównanie podpisu na rysunku z charakterem pisma z zachowanych listów wielkiego generała dowiodła, że tego nie mógł rysować Bem.

Autor fałszykatu sam zresztą się „wyspał” rysując obok dworu latarnię gazową, których wtedy w Tarnowie jeszcze nie było.

Pożegnany biwak

Wakacje dobiegają końca, kończy się także nasza Nieobozowa Akcja Letnia. Bliżej 3 miesiące w każdy wtorek publikowaliśmy propozycje zadań i zajęć dla zastępów. Otrzymałyśmy tysiące listów i meldunków. Gociliśmy zastępów w redakcji. I oto czas się rozstać. Dlatego dzisiejsze zadanie jest zadaniem ostatnim.

Proponujemy, aby wakacyjną pracę zastępów podsumować podczas POŻEGNALNEGO BIWAKU.

Zorganizujcie całodzienną wycieczkę z biwakami. Zadajcie o odpowiedni ekwipunek. Potrzebny Wam będzie prowiant na cały dzień (kanapki, chleb, ziemniaki, kiełbaski, zupy w proszku itp.). Wspólny posiłek wybornie smakuje, jeśli jest przygotowany samodzielnie, w warunkach polowych — nie zapomnijcie przeto o zabranu ko-



ciółka lub kochera. Z uwagi na kaprysy pogody trzeba także pomyśleć o zabezpieczeniu się przed deszczem.

Wszystkie przygotowania zakończcie od wycieczki trasy wycieczki (posługując się mapą) i określenia miejsca, gdzie zatrzymacie się na noc. Oczywiście — wyprawie należy powiadomić rodziców i opiekunów; bracie możecie z nich zechcecie Wam łowarzyszyć.

Najprzyjemniej gawędzić się przy ognisku. Dlatego wcześniej przy ognisku. Dlatego wcześniej przy ognisku.

W Krakowie nasi czytelnicy najbardziej narzekali na Krakowską Spółdzielnię Pralniczą. Oto najczęstsze zapytania: „Dlaczego ostatnio odbiera się bieliznę, a szczególnie koszulki coraz gorzej wyprane, z jakiego powodu terminy usług są coraz dłuższe, dlaczego punkty pralnicze nie przyjmują do czyszczenia kożuchów i skór?” Zastępca prezesa d/s usług Krakowskiej Spółdzielni Pralniczej Stanisław Sypka wyjaśnił nam, że faktycznie istnieją przejściowe kłopoty z utrzymaniem jakości pranej bielizny. Pranie koszulki przeniesiono z ul. Poelskiej do zakładu w Krzeszawicach. Placówka na Poelskiej była nie- wielka i można tam było do-

kładnie zająć się każdą sztuką garderoby. Niestety względy sanitarno i ekonomiczne zmusiły Spółdzielnię do tej zmiany. Zakład w Krzeszawicach boryka się z brakiem odpowiedniej paracji technologicznej oraz z brakiem części zapasowych do wielu maszyn.

Spółdzielnia uruchomiła też czyszczenie kożuchów i skór. Kożuchów mało zabrudzone przyjmowane będą do czyszczenia i starych odzieży bardzo brudna i stara będzie przyjmowana tylko do renowacji. Cenę usługi ustalono na 600 zł. Powstała specjalistyczne punkty czyszczenia kożuchów i skór przy ul. Bohaterów Stalingradu, Lim-

Rośnie protest przeciwko bombie neutronowej

NOWY JORK, TOKIO, BERLIN, PRAGA, ULAN BATOR (PAP) W wielu krajach świata nabrała się kampania protestacyjna przeciwko planom Pentagonu produkcji bomby neutronowej. W Stanach Zjednoczonych zawiązano koalicję, w skład której wchodzi bojownicy ruchu pokoju, działacze związkowi i reprezentanci innych organizacji społecznych. Jej celem jest mobilizowanie szerokiego rzesz społeczeństwa do walki z planami kompleksu wojskowo-przemysłowego, które zagrażają ludzkości.

W Tokio obradował kongres Międzynarodowej Ligi Kobiet na

rzecz pokoju i wolności. Na forum tym, w którym uczestniczyły przedstawicielki kobiet z 26 krajów, omówiono problemy związane z walką przeciwko broni jądrowej, o rozbrojenie i pokój oraz przedwzrost dyskriminacji rasowej. Uczestniczki kongresu uchwałyły rezolucję, w której zażądały położenia kresu planom konstrukcji i produkcji bomby neutronowej i innej broni masowej zagłady.

Związek Demokratycznych Kobiet Austrii stwierdził w opublikowanym oświadczeniu, że wszyscy ludzie, którym drogi jest pokój potępiają plany rządu amerykańskiego. Szczególny

niepokój budzi możliwość rozmieszczenia pocisków neutronowych w Europie zachodniej, w tym również w RFN oraz wyposażenia w nie wojsk NATO.

Przedstawiciele wszystkich warstw ludności NRD nadal protestują przeciwko planom budowy bomby neutronowej w USA.

Światowa opinia publiczna jest oburzona zamierzeniami USA produkcji nowej masowej broni zagłady — oświadczył członek Sekretariatu i sekretarz KC KPCZ J. Gavlín przemawiając na manifestacji w Dożlicach, gdzie odbywa się tradycyjne święto pokoju.



Dolny Śląsk słynie z pięknego szkła artystycznego. Działu tu wielu artystów plastyków projektantów i twórców tych szkielec. Na zdjęciu: szkło wrocławskich artystów plastyków. CAF — Wołoszczuk

Narasta napięcie w »rogu Afryki«

W związku z rozprzestrzenianiem się konfliktu zbrojnego w etiopskiej prowincji Ogaaden wzrasta napięcie w całym tzw. rogu Afryki, to jest w Etiopii, Somalii, Kenii i Sudanie. Obserwatorzy, na których powołuje się AFP — obawiają się, że konflikt ten może wykręcić poza Ogaaden, bowiem zarówno Somalia, jak i Sudan zagrożony ostatnio, że będą bezpośrednio interweniowały w obu prowincjach etiopskich Ogaaden i Erytrei, gdzie toczą się działania zbrojne.

Rzecznik etiopskiego ministerstwa informacji oświadczył w poniedziałek, że „Etiopia prowadzi obecnie wojnę czysto defensywną w granicach swego obszaru terytorialnego, w celu odparcia agresji somalijskiej”. Rzecznik określił jako absurdalne informacje rozpowszechniane w mediach, jakoby samoloty etiopskie zbombardowały północno-zachodnie rejony Somalii. Stwierdził on, że pogłoski te mają na celu odwrócenie uwagi światowej opinii publicznej od agresywnych poczynań Somalii w Ogaadenie. W (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Telefon miesiąca Niedostatki usługowe

W dniu wczorajszym nasi reporterzy przyjmowali telefony na temat usług. Ton większości wypowiedzi był krytyczny. Oto relacje red. ZBIGNIEWA SATALY z Krakowa, red. JANUSZA KOSZYKA z Nowego Sącza i red. ALEKSANDRY LISIECKIEJ z Tarnowa.

Z pralni wracają brudne koszule

W Krakowie nasi czytelnicy najbardziej narzekali na Krakowską Spółdzielnię Pralniczą. Oto najczęstsze zapytania: „Dlaczego ostatnio odbiera się bieliznę, a szczególnie koszulki coraz gorzej wyprane, z jakiego powodu terminy usług są coraz dłuższe, dlaczego punkty pralnicze nie przyjmują do czyszczenia kożuchów i skór?” Zastępca prezesa d/s usług Krakowskiej Spółdzielni Pralniczej Stanisław Sypka wyjaśnił nam, że faktycznie istnieją przejściowe kłopoty z utrzymaniem jakości pranej bielizny. Pranie koszulki przeniesiono z ul. Poelskiej do zakładu w Krzeszawicach. Placówka na Poelskiej była nie- wielka i można tam było do-

kładnie zająć się każdą sztuką garderoby. Niestety względy sanitarno i ekonomiczne zmusiły Spółdzielnię do tej zmiany. Zakład w Krzeszawicach boryka się z brakiem odpowiedniej paracji technologicznej oraz z brakiem części zapasowych do wielu maszyn.

Spółdzielnia uruchomiła też czyszczenie kożuchów i skór. Kożuchów mało zabrudzone przyjmowane będą do czyszczenia i starych odzieży bardzo brudna i stara będzie przyjmowana tylko do renowacji. Cenę usługi ustalono na 600 zł. Powstała specjalistyczne punkty czyszczenia kożuchów i skór przy ul. Bohaterów Stalingradu, Lima-

nowskiego, 18 Sycznia i na os. Kościuszkowskim.

Wiele pretensji było do WPHW. Najgorzej było z naprawą mebli. Na przyjęcie stolarza trzeba oczekiwać nawet i miesiąc — i to do mebli będących na okresie gwarancyjnym. Narzekano też na jakość usług radio-telewizyjnych. Doskwiera brak części zamiennych. Szczególnie posiadacze automatycznych pralek skarżyli się na duże trudności z ich naprawą.

Odpowiedź z-cy dyrektora WPHW Zdzisława Babuli nie napawa optymizmem. Brakuje dobrych rzemieślników — stolarzy, trudno o części zamienne. Niedługo ruszy zakład napra-

nowskiego, 18 Sycznia i na os. Kościuszkowskim.

Wiele pretensji było do WPHW. Najgorzej było z naprawą mebli. Na przyjęcie stolarza trzeba oczekiwać nawet i miesiąc — i to do mebli będących na okresie gwarancyjnym. Narzekano też na jakość usług radio-telewizyjnych. Doskwiera brak części zamiennych. Szczególnie posiadacze automatycznych pralek skarżyli się na duże trudności z ich naprawą.

Odpowiedź z-cy dyrektora WPHW Zdzisława Babuli nie napawa optymizmem. Brakuje dobrych rzemieślników — stolarzy, trudno o części zamienne. Niedługo ruszy zakład napra-

Obrady NPD w Berlinie Zachodnim

BERLIN ZACHODNI (PAP) W Berlinie Zachodnim obradowało Prezydium Zarządu Federalnego neofaszystowskiej Partii Narodowo-Demokratycznej (NPD). Prezydium zebrało się w niedzielę, mimo, że trzy moce państwa zachodnie zabroniły zwołowania w tym mieście do dnia 20 sierpnia jakiegokolwiek wiecu czy też posiedzenia gremiów partyjnych NPD.

Senat (rząd) Berlina Zachodniego powiadomił telefonicznie zarząd zachodniobermiński NPD i zarząd federalny o rozporządzeniu aliantów zachodnich. NPD zlekceważyła jednak ten zakaz.

Policja Berlina Zachodniego rozwiązała jedno z zamkniętych zebrani NPD, zorganizowane w sobotę, na którym przemawiał przewodniczący zarządu federalnego NPD, Mussung.

Aresztowania w Indiach

DELHI (PAP) Indyjska agencja prasowa Samachar podała w poniedziałek, że w Indiach aresztowano dziesięć wybitnych osobistości, związanych z byłym premierem, panią Indirą Gandhi.

Oświadczenie OWP

Organizacja Wyzwolenia Palestyny potępiła w poniedziałek decyzję rządu Menachema Begin w sprawie rozciągnięcia ustawodawstwa izraelskiego na okupowane przez Izrael ziemie arabskie — zachodni brzeg Jordanu i strefę Gazy. Jest to krok w kierunku aneksji tych terytoriów przez Izrael i nowy dowód, że Tel Awiw chce rozpaść płata wojnę w tym rejonie świata — stwierdza oświadczenie.

Francuska broń dla Arabii Saudyjskiej?

PARYŻ (PAP) Ukazujący się w Paryżu arabski tygodnik „An-Nahar Arab Et International” informuje, że Francja zamierza dostarczyć Arabii Saudyjskiej znaczną partię broni, w tym samoloty, czołgi oraz rakiety przeciwlotnicowe.

Francuskie MSZ nie chciało ani potwierdzić, ani zaprzeczyć doniesień tygodnika.

Protest M. Riada

KAIR (PAP) Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Mahmud Riad wystosował w poniedziałek list do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, w związku z decyzją rządu izraelskiego rozszerzenia ustawodawstwa izraelskiego w dziedzinie pracy, ochrony zdrowia i innych świadczeń społecznych na ludność okupowanych ziem arabskich zachodniego brzegu Jordanu i strefy Gazy.

Mahmud Riad złożył zdecydowany protest wobec tej decyzji, która ma na celu — jak stwierdził — zaanektowanie przez Izrael okupowanych ziem arabskich. Sekretarz generalny Ligi Arabskiej zażądał natychmiastowej interwencji ONZ, aby nie dopuścić do realizacji tego planu Izraela.

Ćwiczenia wojskowe w Izraelu

PARYŻ, RZYM (PAP) Agencje podają, że w poniedziałek w południe rozpoczęły się w Izraelu zapowiedziane ćwiczenia wojskowe, których pierwszą fazą jest próba mobilizacja powszechna. Na hasło przekazane przez radio rezerwistów wraz ze swymi pojazdami mają się natychmiast stawić w macierzystych jednostkach. Według oficjalnego komunikatu zmobilizowani rezerwistów zostaną zwolnieni po wykonaniu całej operacji mobilizacyjnej.

KRONIKA DNIA

Przed nowym rokiem szkolnym w Nowym Sączu

Wczoraj w Nowym Sączu, odbyła się narada poświęcona ocenie realizacji zadań związanych z wdrażaniem reformy systemu oświaty i wychowania oraz głównym kierunkom pracy w roku szkolnym 1977/78.

W naradzie, której przewodniczył kurator oświaty i wychowania Bronisław Paszkiński, uczestniczyli inspektorzy szkół, inni dyrektory szkół, sekretarze propagandy terenowych instancji partyjnych, prezesi Kół ZNP. W dyskusji wzięli udział przedstawiciele oświaty i wychowania, dalszemu rozwojowi organizacji młodzieżowych, współdziałaniu młodzieży w zarządzaniu szkołą, łączeniu poczynań rodziców i pedagogów, kształtowaniu postaw i poglądów młodzieży. Omówiono również szeroki wachlarz spraw związanych z przygotowaniem do rozpoczęcia roku szkolnego, bazy lokalowej i kadry pedagogicznej. (Jot-ka)

U progu dziesięciolecia

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie zorganizowało konferencję inspektorów oświaty i wychowania oraz ich zastępców poświęconą omówieniu głównych zadań wynikających z przygotowania do wprowadzenia nowej reformy szkolnej oraz pracy ideowo-wychowawczej w szkołach.

Kurator oświaty i wychowania Jan Nowak zwrócił uwagę na zmiany w charakterze roku szkolnego 1977/78, który zakończy pierwszy etap prac nad reformą, etap poprzedzający okres realizacji zadań reformy systemu edukacji narodowej. Następny rok przyniesie wdrażanie programu powszechnej dziesięcioletniej szkoły średniej. Szczegółowe zadania w zakresie kształcenia i wychowania socjalistycznego zostały zawarte w Instrukcji Ministerstwa Oświaty i Wychowania, omówiono je również na seminarium inspektorów i gminnych dyrektorów w lutym bieżącego roku. (HP)

Kombajny jadą w Katowickie

(Inf. wł.) Żniwa w Krakowskim dobiegają końca. W wielu gminach kombajny już zakończyły pracę. Tymczasem w Katowickim na skutek przegrzanych silników deszczowa sprężka zbóż jest poważnie opóźniona. Nasze SKR-u postanowiły więc przyjechać z pomocą techniczną. W niedzielę skierowano na zachodnie krańce woj. katowickiego pierwszy z 8 kombajnów z Gdowa, Kłajna, Minog, Konuszy, Stomnika, Niepołomic i Wroblew. Dziś w godzinach wieczornych w Alwerni przekazanych zostanie na tegoroczne żniwa dalszych 12 maszyn. Rolnicy katowicki będą więc mieli szansę na szybsze zebranie zbóż z pól. (ep)

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska jest na skraju wzgu nad Skandynawią. Na wschodzie zaznacza się wpływ niżu nad Ukrainą.

PROGNOZA DLA POLSKI POLUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże przechodzące stopniowo od zachodu w umiarkowane. Okresami deszcz, przejściowo o charakterze przelotnym, zwłaszcza na wschodzie. Temperatura maksymalna od 15 do 18 st. w Tatrach 4 st. Minimalna od 8 do 10 st. w Tatrach 3 st. Wiatry umiarkowane, w Tatrach dość silne północne i północno-wschodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie umiarkowane, możliwy słaby przelotny deszcz. Nadcią chłodno.

WZORZAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 14: Szczecin 19, Świdnica 18, Koszalin 17, Ełba 16, Gdańsk 15, Olsztyn 15, Suwałki 13, Białystok 12, Warszawa 13, Poznań 16, Wrocław 19, Kłodzko 17, Śnieżka 8, Lublin 13, Rzeszów 17, Przemyśl 16, Lesko 15, Katowice 16, Kielce 14, Tarnob 16, Kąsperów Wierch 8, Raibórz 20, Częstochowa 15, Kraków 13, Białsko 17, Zakopane 14, N. Sącz 17, Hala Gąsienicowa 8, Masywa 17.

BIOMET INFORMUJE: Stopniowa poprawa, tylko w rejonach lokalnych burz przejściowe zakłócenia sprawności działania. Widzialność rano miejscami ograniczona. Drogi okresowo śliskie.

Powrót Indiry Gandhi?

W nieszczęśliwym porażce w wyborach powszechnych był premier Indii, Indira Gandhi, postanowiła odyskazać pozycję najwyższej przywódczyni Partii Kongresowej i powrócić na indyjską scenę polityczną. Ostatniej niedzieli pani Gandhi odbyła pierwszą od marca br. podróż o charakterze czysto politycznym, odwiedzając wioskę Belchi w Biharze, gdzie w końcu maja właściciele ziemscy zamordowali kilkunastu biednych włościanów buntujących się przeciwko swym dziedzicom. Włosianki witały ją okrzykami „Indira Gandhi Zindabad” („niech żyje Indira Gandhi”).

Pani Gandhi przemawiała także na zebraniu posłów Partii Kongresowej do biharskiego Zgromadzenia Stanowego i do aktywnego kongresowego w stolicy stanu, Patnie.

Zdaniem komentatorów indyjskich, pani Gandhi, która jest obecnie jednym z 21 członków komitetu roboczego Biura Politycznego Partii Kongresowej, pragnie odzyskać dominującą pozycję w partii i wykorzystać w walce z rządzącą Janatą (Partia Ludowa) niezadowolone ludności ze wzrostu cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby po marcu br.

Ceny „malucha” w wersji 650 ccm

Wśród nabywców „fiata 126 p” dużą popularnością cieszy się ich nowa odmiana z silnikiem 650 ccm. Dotychczas „Polmozybi” sprzedał ok. 4 tys. tych aut.

Przyszli właściciele „malucha”, którzy chcą mieć wóz z silnikiem 650 ccm, muszą dokonać odpowiedniej dopłaty. I tak za „fiata 126 p” w wersji „standard” trzeba dodatkowo zapłacić 5 tys. zł, za ruto w wersji „lux” 11 tys. zł, a w wersji „komfort” 13 tys. zł. Dopłaty takiej dokonają może każdy potencjalny nabywca 126 p, a więc np. posiadający talon czy też kupujący po cenie ekspresowej.

Przypomnijmy podstawowe różnice między poszczególnymi wersjami fiata 126 p — 650 ccm. „Standard” ma m. in. zmienioną deskę rozdzielczą, sprężynę dźwigni zmiany biegów, daskę przeciwsłoneczną. Z kolei fiata 126 p 650 ccm w wersji „lux” wyposażony jest np. dodatkowo w rozkładane siedzenia przednie, wyłącznik zapłonu z blokadą kierownicy, instalację światła awaryjnego oraz wzmożony układ hamulcowy. Natomiast „komfort” ma m. in. odchylane tylnie boczne szyby, pasy bezpieczeństwa ze zwijaczem, alternator. Oczywiście zmian tych w poszczególnych wersjach jest znacznie więcej. Dokładne informacje uzyskać można w Polmozybiu.

Były szef CIA — przed sądem?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

potwierdzone licznymi dokumentami i zeznaniami.

Sklamał również, składając zeznania przed tą samą komisją senacką, przez amerykańskiego kongresu ITT (International Telephone and Telegraph Corp), Harold Genesee, który zaprzeczył jakoby ITT, współpracując z CIA, brała jakikolwiek udział w przygotowaniu chilijskiego zamachu.

Krzywoprzysięstwo i to na dodatek przed komisją kongresową, jest w USA przestępstwem

bardzo poważnym. Jeśli ministerstwo sprawiedliwości uzna, że winą jest jednoznaczna, sprawa zostanie skierowana do sądu. Helms zdający sobie doskonale sprawę z tego, co mu grozi, dał już wyraźnie do zrozumienia, że jeśli będzie musiał stanąć przed sądem, to nie stanie sam. Stwierdził bowiem po prostu, że wykonywał tylko polecenia, które otrzymywał z Białego Domu, a które wydawały mu się zgodne z potrzebami bezpieczeństwa państwa.

Z dalekopisu

● (h) W poniedziałek odbyły się rozmowy między pełnomocnikami rządu NRD Joachimem Mittlandem a pełnomocnikiem senatu Berlina Zachodniego, Gerhardem Kunzem na temat problemów związanych z dalszą normalizacją stosunków między Niemcką Republiką Demokratyczną a Berlinem Zachodnim.

● Studenci Politechniki Warszawskiej wyrazili pełną solidarność z apelem swych kolegów z Uniwersytetu Warszawskiego przeciwko planom sił militarystycznych w USA zmierzających do produkcji nowych rodzajów ludobójczej broni w postaci broni neutronowej.

● Rząd turecki wprowadził znaczną podwyżkę cen wyrobów tytoniowych i spirytusowych. Ceny papierosów i innych wyrobów tytoniowych wzrosły o 25-100 proc., zaś wyrobów alkoholowych — o 60-120 proc.

● W poniedziałek aresztowano w Nowym Jorku 12-letniego chłopca 5-letniego chłopca w celu wy-

zdenia okupu — nowe sukienki i pieniądze na zakup pary bucików.

● W niedzielę w nurtach wezbranej rzeki na południu Indii utonąło kilkudziesięciu pielgrzymów. Przybyli oni do świątyni w miejscowości Vatra w pobliżu Madurai. Kiedy rzeka wystąpiła ze swoich brzegów, pielgrzymi spalili na jej brzegu. Ekipy ratownicze wydobyły ciała 35 osób. Przypuszcza się, że liczba śmiertelnych ofiar jest wyższa.

● Pierwszy festiwal folkloru bałkańskiego na rumuńskim wybrzeżu Morza Czarnego zakończył się pierwszym Festiwalem Folkloru Państw Bałkańskich. Uczestniczyli w nim ludowe zespoły pieśni i tańca Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, Grecji i Turcji. Główną nagrodę festiwalu uzyskał rumuński zespół z Timisoary.

● Kłeska suszy, która dotknęła Kalifornię wyrządza coraz większe szkody w rolnictwie tego najwęższego stanu USA. Według danych kalifornijskiego departamentu rolnictwa dotychczasowe straty wynoszą już przeszło 500 mln dolarów.

Tytoń gotowy do suszenia a drewno w... lesie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) wy są opóźnione i nierytmiczne. Od maja do lipca była zupełna posucha w tym względzie. Już dwa razy byliśmy w Olsztynie — bez większego rezultatu...

W Nowym Brzesku plac drzewny wymieniony do ostatniej chwili. GS otrzymała zaledwie 10 proc. planowanych dostaw. Do największych dłużników należą nadleśnictwa nowosądeckie oraz nadleśnictwo w Miechowie.

Do Sreńslaw nadeszło niewiele ponad 1/4 zamówionego dla plantatorów drewna. Najlepiej spłują się dostawy z Wrocławskiego. Do ociągających się jednak znów trzeba zaliczyć Miechów i Nowosądek.

W Posądy składnica opału niemal w całości zawałona drewnem mimo, że codziennie kilkudziesięciu rolników otrzymuje swoje przydziały. Nadchodzą nowe transporty. Gmina Spółdzielni przyjął już ponad połowę swoich zamówień. To rolnicy nie powinni mieć problemu z suszeniem tytoniu.

●

Drewno jedzie na krakowski wieś głównie z Olsztynskiego, Szczecińskiego i Wrocławskiego. Także krakowski Okręgowy Za-

rad Lasów Państwowych jest poważnym dostawcą. Nikt jednak dotychczas nie wyraża się w terminie ze swoich obowiązków w tym względzie. A tytoń leżeć nie może. Do niedawna leśnicy zastaniali się nadzeniem ministra komunikacji o zakazie przewożenia drewna o paleniskach wagonami. Kolejkarze nie mogli zrozumieć, że nie dotyczy to drewna przeznaczanego dla producentów tytoniu. Drewno to przecież nie idzie na opał, ale jest drewnem technologicznym. Kiedy jednak staraniem władz krakowskich przepisy zostały sprostowane, okazało się, że leśnicy drewna... nie przygotowali. Błędne koło zamka się. Plantatorzy w rejonie Proszowic i Krakowa są sucho tytoń resztkami drewna. Kiedy jednak wreszcie nadejdzie szczyt zbiorów liści tej rośliny, może się okazać, że w wielu rejonach nie będzie można przygotować ich dla przemysłu. A to równa się zmarnowaniu znacznych ilości surowca.

A swoją drogą od operatywności przeszkos i zaopatrzeniowców GS wiele zależy. Przykładem niech będzie Posada. Może więc z innych rejonów zasięgną języka w tej Spółdzielni. (ep)

Problemy Kairu

Ostatnio w Kairze zaostrowają się problemy społeczne. Korespondent brytyjskiego „Guardiana” pisze, że szczególnie jaskrawe problemy te występują w przedłużonych dzielnicach stolicy Egiptu, zamieszkałych przez biedotę.

W jednej z dzielnic Kairu gęstość zaludnienia wynosi 261,348 mieszkańców na milę kwadratową.

Towarzyszowi

WŁADYSŁAWOWI RYSIOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

PRACOWNICY KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W TARNOWIE

PRACOWNICY KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR W TARNOWIE

Dnia 10 sierpnia 1977 r. zmarł

prof. dr MIECZYSLAW KARAŚ

z-członka Komitetu Centralnego PZPR, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, przewodniczący Krakowskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przewodniczący Kolegium Rektorów Szkół Wyższych m. Krakowa, wybitny uczonek i wychowawca młodzieży, odznaczony najwyższymi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi, m. in. Orderem Sztandaru Pracy i Klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, bułgarskim Orderem Cyryla i Metodego, francuskimi Palmami Akademickimi, Medalem XXX-lecia Oswobodzenia CERS.

Cześć Jego pamięci!

REKTOR I SENAT
POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ
IM. T. KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE

W dniu 12 sierpnia 1977 roku zmarł nagle, w wieku 65 lat

Władysław KRYWDA

były długoletni, zasłużony pracownik naszych zakładów, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; kpt. lotnictwa, uczestnik kampanii wrześniowej, walk o Francję i Anglię — odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych oraz szeregiem innych polskich i zagranicznych odznaczeń woj-skowych.

Jego Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Uroczystość pogrzebową odbędzie się dzisiaj we wtorek 16 sierpnia, o godz. 13, na cmentarzu Rakowickim.

DYREKCJA, POP PZPR I RADA ZAKŁADOWA
KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU
NIEORGANICZNEGO „BONARKA”
ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Jutro mecz Polska II — NRD II, 24 bm. Austria — Polska

Miedzynarodowe próby piłkarzy

4 wiślaków w kadrze Gmocha, 3 w drużynie Kuleszy

Wyjątkowo wcześnie tego lata rozpoczynają nasi piłkarze sezon międzynarodowy. Już jutro w Kaliszu spotkają się drugie reprezentacje POLSKI i NRD, a w przyszłą środę 24 bm. w Wiedniu rozegrają oficjalny mecz pierwsze reprezentacje AUSTRII i POLSKI.

Zacznijmy od tego drugiego pojedynku. Wczoraj trener Jacek Gmoch podał nazwiska 14 piłkarzy powołanych na mecz z Austrią. Bramkarze: Tomaszewski i Kukis, obrońcy: Maculewicz, Budka, Dziuba, Janas, rozgrywający i napastnicy: Nawalka i Kapka, Masztaler, Terlecki, Boniek, Kasperczak, Lato, Deyna. Jak widać w kadrze nie ma kontuzjowanego Zmudy (ma przerwę w treningach do 30 bm.) będącego w słabej formie. Szarmacha, nie wystąpi też Łubacki, który wyraził chęć zagrania z Austriakami, ale nie otrzymał zwolnienia od swojego klubu — Lokera.

Zapewne zdziwi czytelników, że trener Gmoch powołał tylko 14 piłkarzy. 4 miejsca w drużynie na Austrię zarezerwowane zostały dla piłkarzy, którzy najlepiej wypadną w jutrzejszym meczu Polska II — NRD II. Naszą drugą reprezentację poprowadzi trener Ryszard Kulesza, powołał on do Kalisza następujących zawodników: bramkarzy: Burzyńskiego i Sobieskiego, obrońców: Piaseckiego, Bulackiego, Wojtowicza, Majewskiego, Ludygę, rozgrywających

i napastników: Kmiecika, Iwana Sobola, Sacka, Kupciewicza, Erlicha, Ogazę, Wolskiego i Kustę.

Kibiców krakowskich cieszy fakt powołania do obu reprezentacji aż 7 piłkarzy aktualnego lidera — Wisły. Wydaje się, że do Maculewicza, Budki (powołanie tego piłkarza nie stanowi niespodzianki dla uważnych obserwatorów gry wiślaków, Budka prezentuje ostatnio wysoką i równą formę) Kapki i Nawalki, którzy mają już zapewnione miejsce w drużynie na Wiedniu, mają jeszcze szansę dołączyć ich koleodzy, pod warunkiem jednak dobrej gry w spotkaniu przeciwko NRD.

(ANS)

Ligowe remanenty

W ostatniej kolejce ligowej 5 piłkarzy I ligi trajdło do se-dziuszkich notowań. Złote kartki otrzymali: Topolski i Nowak (oba z Legii), Galant z ŁKS, Bula z Ruchu i Gano z Odry.

Na czele listy najlepszych strzelców ekstraklasy znajduje się aż 10 piłkarzy, którzy zdobyli po 3 bramki. Są to: Wiślak Kapka i Kmiecik oraz: Deyna, Gzil, Krawczyk, Kusto, Nowak, Szoltyś, Tyc i Beniger.

Najlepiej na wyjeździe grają jak do tej pory — Wisła (3 mecze i 3 zwycięstwa) oraz Legia i Stal Mielec. Legioniści z 3 wyjazdowych pojedynków 2-krotnie wychodzili zwycięsko, a mieścian — jak do tej pory przegrali na wyjeździe tylko 1 mecz w pierwszej kolejce w Krakowie z Wisłą.

Przez kilka miesięcy nie ogła-daliśmy na boisku byłego, reprezentacyjnego stopera Jerze-

go Gorgonia. Zawodnik ten po poważnej kontuzji kolana był operowany (usunęto mu łękotkę). Od kilku tygodni trenował jednak z zespołem i w niedzielę powrócił „zdebiutował” w jedenasiedmiu Górnika. Był to bardzo pomyślny mecz dla zabran, którzy przegrali na wyjeździe złą passę i wygrali pierwszy mecz w tym sezonie, gromiąc Pogon 5:0.

Piłkarzy Śląska Wrocław nadal prześladowa kontuzje. W meczu z Ruchem nie wystąpił: Zmuda, Sybis, Kwiatkowski, Trzonkowski, na dodatek już w 22 min. musiał opuścić boisko, po ostrym starciu z obrońcami Ruchu, Oleśkiem. Mimo tak dużego „upływu krwi”, gospodarze grali zupełnie dobrze. Nie zapominajmy, że już 14 września czeka Śląsk pojedynek ze Spartakiem-Lewskim o PEMK. Miejmy nadzieję, że do tego czasu kontuzjowany zawodnicy wrócą do zdrowia.

6 reprezentantów Polski w teamie Europy na Puchar Świata

W poniedziałek powołana została lekkoatletyczna reprezentacja Europy na Puchar Świata w Dusseldorfie (2-4 września).

W drużynie czterech kontynentów znaleźli się: Podlas (400 m i 4x400 m), Pusty (110 m ppi), Wszola (skok wzwyż) i Kozakiewicz (tyczka). Szewińska (200 m, 400 m i sztafeta 4x400 m) i Babstyn (100 m ppi).

●

Oto skład teamu Europy: Kobiety: 100 m — Lannaman (Anglia), 200 m i 400 m — Szewińska, 800 m — Petrova (Bułgaria), 1500 m — Marasescu (Rumunia), 3000 m — Waitz (Norwegia), 100 m ppi — Babstyn, wżwz — Simeoni (Wł.), w dal — Nyrnyova (CSRS), kula — Fibingerova (CSRS), dysk — Menis (Rumunia), oszczep — Sanderson (Anglia), 4x400 m — Szewińska, Haegg-

man (Fin.), Hartley (Anglia) i Fuhrmann (RFN), 4x100 m — Lannaman, Lynch (Anglia), Richter (RFN) i Posekel (RFN). Mężczyźni: 100 i 200 m — Mennae (Wł.), 400 m — Podlas, 800 m — Plachy (CSRS), 1500 m — Overt (Anglia), 5000 m — Rose (Anglia), 10,000 m — Hermens (Hol.), 3000 m z przeszk., Glans (Szwecja), 110 m ppi — Pusty, 400 m ppi — Pascoe (Anglia), wżwz — Wszola, tyczka — Kozakiewicz, w dal — Stekie (Jugosł.), trójskok — Piskullin (ZSRR), kula — Stahlberg (Finl.), oszczep — Nemeth (Węgry), dysk — Tuokko (Finl.), młot — Sedych (CSRS), 4x100 m — Kolesnikow, Aksinin, Siław, Borzow (wszyscy ZSRR), 4x400 m — Podlas, Jenkins (Anglia), Brijdenbach (Belgia), i Alebie (Jugosł.).

W kilku wierszach

● W finale debia mistrzostw USA w Indianapolis Fillol i Corneo zwyciężyli Creali i Ketchera (USA) 5:7, 7:5, 6:3. W półfinale Fillol i Corneo pokonali Fibaka i Dicka Stocktona 6:3, 7:6.

● Skłanek ZSRR po zwycięstwie nad Japonią 3:0 wygrał i turniej o Memorial Sawina. Polacy przegrali z Kubą 1:3 (10:15, 12:15, 15:11, 10:15) i zajęli 3 miejsce.

● W finale turnieju w Columbus spotkały się Vilas i Gottfried (USA). W półfinale Vilas wyeliminował Martina 6:0, 6:2. Gottfried zwyciężył Ramirezę 6:3, 6:2.

Z piłką wokół stadionów

● Wysoką formę demonstrują piłkarze mistrza Bułgarii — Lewski Spartak Sofia, przeciwnik Śląska Wł. w PE. Lewski odniósł w rozgrywkach ekstraklasy drugie kolejne zwycięstwo, wygrywając na wyjeździe z Śliven 3:1 (1:1) i prowadzi w tabeli.

● Reprezentacyjny bramkarz drużyny piłkarskiej RFN — Josef „Sepp” Maier został wybrany piłkarzem sezonu 76/77 w tradycyjnej ankiecie dziennikarzy sportowych RFN. 33-letni piłkarz Bayernu 76 raz bronił barw narodowych swego klubu i 3-krotnie ze swym klubem zdobywał Puchar Europy. Maier uzyskał na 525 możliwych głosów 122 i wyprzedził debiutanta w reprezentacji RFN w ub. sezonie, napastnika K. Fischera (Schalke 04) — 118.

● Piłkarzem roku w NRD wybrany został kapitan mistrzowskiego zespołu Dynamo Drezno: Hans-Juergen Doerner. Wyprzedził on J. Croys (Sachsenring Zwickau) i K. Weisa (Carl-Zeiss-Jena).

STANISŁAW WAGA

trener i działacz

Miła uroczystość odbyła się w ubiegłą niedzielę w KS Nadwiślan. Przed meczem piłkarskim z Kmitą Zabierzów serdecznie pożegnano trenera Stanisława Wagę, byłego zawodnika Cracovii, Wisły i KS Groble, który w ciągu 30 lat pracy w Nadwiślanie wychował liczne rzesze zawodników uczących ich nie tylko piłkarskiego abecadła ale i kształtując charakteru swych młodych podopiecznych.

Piłkarze oraz prezes klubu mgr Zbigniew Wójcik wręczyli p. Stanisławowi pamiątkowy puchar, wianki kwiatów i upominki. St. Waga nie rozstał się jednak z klubem. Jako działacz nadal będzie służył Nadwiślanowi swymi wieloletnim i bogatym doświadczeniem.

Z ostatniej chwili

Wczoraj w godzinach wieczornych wystartowali w kierunku Paryża uczestnicy samochodowego rajdu maratonu Londyn — Sydney. Na drugim punkcie kontroli przejazdu i czasu we Frankfurcie zameldowało się 68 załóg spośród 69, które wystartowały z Londynu. Wszyscy — w tym Polacy Zasadą i Schramm przybyli do Frankfurtu bez spóźnienia.

KOMENTARZE — OPINIE

Po meczu bokserskim USA — Polska

Prezes amerykańskiego związku bokserskiego DON HULL: „To był ładny mecz. Wygraliśmy, ale po ciężkiej wyrównanej walce. Macie bardzo dobrych pięściarzy. Najbardziej podobali mi się pojedynki w wadze półciężkiej”.

Trener MICHAŁ SZCZEPAN: „Zawiodł mnie Rybicki. Przyjechał do Las Vegas nieprzygotowany szczególnie pod względem kondycyjnym. Jego nieobecność na zgromadzeniu w Zakopanem dała w Las Vegas o sobie znać. Jestem natomiast zadowolony z postawy Pawła Skrzecza i Kazimierza Szczerby. W Stanach Zjednoczonych odnieśli oni już po dwa zwycięstwa. Wcześniej wygrali walki na mityngu w New Jersey. Mimo porażki nie mam pretensji do Warynki. Ta trochę wykazała, że miesięczny trening w USA był korzystny. Chłopcy dużo się tu nauczyli. Muszę przyznać, że i ja odniosłem duże korzyści”.

Trener drużyny USA — DAVE JACOBS:

„Sądziłem, że wygramy w wyższym stosunku. Macie jednak silniejszy niż się spodziewałem zespół. Wszystkie uderzki były słuszne łącznie z dyskwalifikacją Holmesa. Gdyby jednak nie ten przypadkowy, nieprawidłowy cios to miał on szansę zwycięstwa”.

Krok do tyłu!

Przed finałem lekkoatletycznego Pucharu Europy w Helsinkach pisałem, że powtórzenie przez polskie zespoły lokat z 1975 r. (mężczyźni byli wówczas na III pozycji, a kobiety na IV) — byłoby już sukcesem. Mam wątpliwą satysfakcję, że moje przypuszczenia spełniły się. Nasze oba zespoły wyraźnie ustępowały najlepszym zespołom, a nasze najlepsze gwiazdy nie były w stanie nadrobić utraczonych punktów.

Słowem — nasza lekkoatletyka uczyniła krok do tyłu. Żeby nie być gołosłownym porównajmy wyniki z Helsinek z rezultatami z Nicei. Obecnie nasza reprezentacja meksa zebrała o 10 punktów mniej niż przed dwoma laty, dorobek kobiet jest wprawdzie identyczny (67 punktów), ale trzeba wziąć pod uwagę iż w Helsinkach poszerzono konkurencję o 400 m ppi. i 3000 m. Jeśli uwzględnić ten fakt — to i drużyna kobieca osiągnęła gorszy wynik punktowy niż w Nicei.

Nie można odnosić sukcesów w pucharze, jeśli aż tyle zawodniczek i zawodników plasuje się na ostatnich pozycjach. W czterech przypadkach Polki i Polacy zajmowali VIII lokatę, w siedmiu przypadkach — VII. Równocześnie nie mieliśmy w zespole zbyt wiele gwiazd, zaledwie 2-krotnie nasi reprezentanci stawali na najwyższym podium, tylko 3-krotnie zdobywali II lokaty. Sytuację w kobiecym zespole najlepiej ilustruje taki fakt: IRENA SZEWINSKA startując w 4 konkurencjach zebrała aż 25 pkt. (uwzględniając występy w obu sztafetach), a więc niemal potępowo punktów całej drużyny!

Oczywiście znajdują się tacy którzy będą „gdybada”. Gdyby w Helsinkach wystartował Malinowski, gdyby nie fatalny start sprinterów, gdyby nieco lepiej rzucił Komar — była szansa nawet na III miejsce. „Gdybada” mogą także inni, np. Anglikom

(ANS)

Reportaż

„GP”

zakołowali

KOLEKCJONERZY

W Podegrodziu — wsi uważanej za stolicę łachowskiego folkloru od 1937 roku — Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Ludowego „Podegrodzie”. Tańca, śpiewają i muzykują w nim przedstawiciele trzech pokoleń. Na estradzie wraz z artystami mocno zaangażowanymi już w wieki, tańczą ich dzieci a nawet wnuki. Takie właśnie rodzinne kulturowanie folkloru pozwala zespołowi zachowywać autentyczność i uzyskiwać liczące się sukcesy. Zespół „Podegrodzie” nazywany jest kolekcjonerem „Złoty Chup” bowiem zespół już trzykrotnie zdobywał — główne trofea Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem. Pierwszą „Podegrodzie” wywalczyło na pierwszym festiwalu, trzecią w roku ubiegłym. Zespół podbił także publiczność w NRD, Francji, Hiszpanii, Jugosławii, Czechosłowacji i na Węgrzech. (ss)

ZABYTKOWE MIASTA I WSIE

W rejestrze Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Nowym Sączu figuruje ponad półtora tysiąca zabytków architektury i budownictwa. Ze względu na kompozycję przestrzenną i walory architektoniczne 25 miast i wsi uznane jest w całości lub tylko w pewnej części za zespoły zabytkowe. W rejestrze tym uwzględnione są m. in.: Stary Sącz, Frydman, Chocholów. Na liście obiektów podlegających ochronie są nie tylko obiekty bardzo znane jak stary kościół w Dębnie czy cerkiew w Powroźniku ale także do dziś produkujące piwo browary w Szczyrczu oraz liczne kapliczki przydrożne. (ss)

SZWEDZI GUSTUJĄ W DZEMACH

W Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Tarnów” trwa obecnie produkcja niskocukrowych dżemów z truskawek, malin i wiśni, zamawianych na międzynarodową wystawę, która zostanie otwarta w Göteborgu w Szwecji na początku września. Dodac można, że Szwedom bardzo smakują tarnowskie dżemy. W tym miesiącu otrzymają ich około 70 ton.

Natomiast konserwownię o górkę z tarnowskiej przetwórci chętnie spożywają mieszkańcy dalekiej Australii, Stanów Zjednoczonych i Kanady. (al)

SKARBY W STUDNI?

Diabla Dziura na Bukowcu koło Ciekowice jest drugą co do wielkości jaskinią w polskich Karpatach. Długość jej korytarzy wynosi ok. 150 m a różnica poziomów między wlotem a najniższym miejscem wynosi 50 m. Ostatnio w jednej z komór natrafiono na nieznaną dotąd otwór, który prowadzi do kilkunastometrowej studni. Być może szczelina ta powstała podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Rumunii. Wtedy to właśnie w pobliskiej Kąsnej Dolnej zarysował się komin w tamtejszej przetwórci owoców.

Z Diabla Dziury związany jest szereg legend i opowieści. Przypatrz się m. in. Szwetyn Gósczyński w swym „Dzienniku podróży do Tarnów”. Swego czasu poszukiwano tam skarbow, czego ślady dochowały się do dziś. Oczywiście skarbow nie znaleziono. Ale być może kryją się one w nie badanej dotąd studni. (t)

TELEWIZJA

Cena „ogórków”

Przy nie najlepszej pogodzie sierpniowej, zabawiliśmy się podczas ostatniego tygodnia w statystykę. Obliczyłem, że z ogólnej ilości 24 emitowanych przez TV filmów fabularnych — piętnaście wyświetlano ponownie, a niektóre nawet już po raz... piąty. I sprawa nie polega tu bynajmniej na wybrzydzeniu się generalnym, bo wiadomo, że powtórki są i będą nieuniknione — zwłaszcza w obliczu zmieniającego się (lub przybysującego) odbiorcy — ale trudno ukryć zdziwienie, iż dzieje się to tak często. Również bez przestrzegania zasady odpowiednio umotywowanego przedziału w czasie — od poprzedniej prezentacji filmu. Można też zrozumieć, że bywają okoliczności, szczególnie (okazje rocznicowo-tematyczne), które usprawiedliwiają ponowne nadanie nie tak dawnej pozycji ekranowej. To np. w przypadku powtórzenia „Godziny wspomnień o Janie Kiepura” na 75-lecie urodzin znakomitego śpiewaka — wydaje się nie tylko rzeczą usprawiedliwioną, lecz także i cenną, gdyż program był faktycznie ciekawy i trudno (w miarę posiadanych materiałów archiwalnych) przygotować coś całkowicie nowego, oryginalnego oraz... lepszego.

Nie można natomiast powiedzieć tego o co najmniej tuż przed filmem i filmikami, jakimi poszczynali nas „ogórków” filmowy TVP — i to na tak zapęszczonym odniku czasu, jak jeden tydzień w obu programach („Życie mał-

Sukcesy polskiego plakatu filmowego

WASZYNGTON (PAP) Na konkursie plakatu filmowego, organizowanym po raz szósty przez tygodnik filmowy „Hollywood Reporter” w Los Angeles (Kalifornia), trzy pierwsze nagrody otrzymały prace polskich artystów grafików. Nagrodę pierwszą otrzymał Franciszek Starowieyski za plakat do filmu „Barwy ochronne”, nagrodę drugą Marek Freudenreich za plakat do filmu „Skazany”, a nagrodę trzecią Andrzej Klimowski

za plakat do filmu „Nashville”. Ponadto plakat Tomasza Rumińskiego do filmu „Przepraszam, czy tu biją?” otrzymał wyróżnienie.

Wyniki konkursu ogłoszone zostały na uroczystości, która odbyła się w kalifornijskim Muzeum Nauki i Przemysłu.

Warto przypomnieć, że na poprzednim konkursie przed dwoma laty plakaty polskich twórców otrzymały pięć spośród sześciu pierwszych nagród.

Kradzież statuetki „Wielkiego Alego”

LONDYN (PAP)

W czasie kolacji wydanej w Londynie na cześć boksera mistrza zawodowego wagi waga Muhammad Alego, została skradzioną statuetka z brązu, przedstawiająca sylwetkę boksera. Przebywał on w Wielkiej Brytanii w związku z premierą filmu o nim pt. „Największy”. Czempion, gdy dowiedział się o kradzieży, stwierdził, że „rozbiłby złotą na kawałki jabłko”.

Wkrótce policja otrzymała telefon od amatora statuetki, który sędziwym głosem oświadczył zdumionym stróżom prawa, że nie chce konfliktu z „wielkim Alim” i w związku z tym postanowił zwrócić skradziony przedmiot. Wskazał on miejsce w jednym z kosiolów, gdzie zostawił przywiązaną statuetkę. Pół godziny później zatelefonował z zapłokowaniem jeszcze raz, aby upewnić się, czy figurka została odnaleziona i czy w związku z tym nie grozi mu już konflikt z bokserem.

Gdy mąż żony nie pozna...

LIZBONA (PAP)

Pewien portugalski pasterz tak wierzył w duchy, że je zobaczył. Szedł górską drogą, patrzył, zjawiały się na białym. Zamachnął się kijem w obronę i padł trupem od kuli. A prawda była taka. Zona pewnego portugalskiego pasterza okutana w białą kapturę miała w sobie coś z czarownicy. Ten zaś nagle wstąpił na nią z kijem. Jej syn, idący za nią, nim się zorientował kto, strzelił i ojca przeniósł w zaświaty.

Chłosta w Pakistanie

DELHI (PAP)

Na karę chłosty oraz jeden rok więzienia został skazany policjant pakistański za przyjęcie łapówki w wysokości 100 rupii (ok. 10 dolarów). Uzasadniając stosunkowo wysoki wymiar kary, sąd wojskowy stwierdził, że oświadczeniu, że zamierza w ten sposób zapobiec rozprzestrzenianiu się przestępczości w kraju. Była to już druga osoba w tym tygodniu, która otrzymała wyższą karę za stosunkowo małe przewinienie.

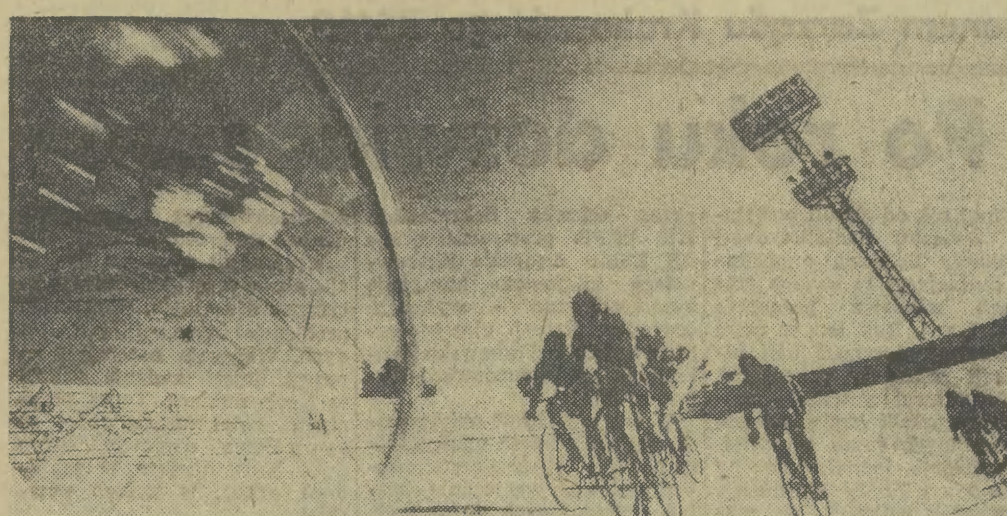
Śledztwo w sprawie „Syna Sama”

NOWY JORK (PAP)

24-letni David Berkowitz, znany jako „Syn Sama” oskarżony o dokonanie w ciągu ostatniego roku 6 morderstw w Nowym Jorku jest od 4 dni badany przez psychiatrów. Tymczasem wokół jego sprawy rozpoczęła się wśród prawników dyskusja na temat przyszłego procesu psychopatycznego mordercy. Przewodniczący Amerykańskiego Stowarzyszenia Prawników William Spann udzielając wywiadu telewizyjnego powiedział, że jego zdaniem wobec nacisku opinii publicznej, trudno będzie o przeprowadzenie obiektywnego procesu Berkowitza. Obrony Berkowitza podał się nowojorski adwokat Philip Pelz, nie cieszący się najlepszą reputacją. W 1969 roku był on skazany za oszustwa giełdowe i strzelectwo. Ostatnio zwrócił się on do redakcji dwóch gazet z propozycją sprzedaży taśm magnetofonowych zawierających rozmowy z Berkowitem, ale propozycja ta nie została przyjęta.



Mieszkaniec Nigerii z okolic Czadu w barwnym stroju swojego plemienia. CAF — Staszyszyn



Dużą popularnością w Estonii cieszy się kolarstwo. Wielu młodych ludzi uprawia ten sport wycieczkowo. Niz: tor kolarski w Tallinie. CAF — TASS

Po zamieszkach w Londynie

Coraz szersze kręgi zatacza krytyka postępowania władz, które dopuściły do zakońzonej gwałtownymi starciami neofaszystowskiej demonstracji w londyńskiej dzielnicy Lewisham. Krytykowany jest minister spraw wewnętrznych, Merlyn Rees i szef policji londyńskiej — David McNea, którzy nie skorzystali z prawa zakazu wiecu i przeprowadzenia demonstracji ultrapravicowego Frontu Narodowego, mimo że zezwąd napływały ostrzeżenia przed skutkami poczyną neofaszystów.

Komuniści brytyjscy wezwali wszystkie postępowe, siły społeczne do zjednoczenia się w walce przeciwko rasizmowi i faszizmowi. Rząd brytyjski oraz opozycja konserwatywna poparły natomiast akcję policji i wypowiadali się przeciwko zakazywaniu demonstracji Frontu Narodowego, czego zażądała partia liberalna.

Z różnych kręgów politycznych i społecznych napływały ostrzeżenia przed niebezpiecznymi zbliżeniami między początkiem ruchu faszystowskiego w przedwojennych Niemczech a działalnością neofaszystów brytyjskich. Rekordowe bezrobocie i brak perspektyw na przyszłość powodują rozgoryczenie i frustrację dużej części brytyjskiego społeczeństwa. Odczuć te są po-

tywką dla neofaszystów, którzy szermując demagogicznymi hasłami, usiłują skierować niezadowolone społeczeństwo na tory wygodne reakcji.

Front Narodowy jest jedną z ultrapravicowych organizacji brytyjskich — spadkobiercą brytyjskich tradycji faszystowskich z lat trzydziestych. Wśród innych neofaszystowskich organizacji: Ruchu Brytyjskiego, Ligi Świętego Jerzego oraz paramilitarnej Kolumny-88, odznacza się on największą aktywnością i dysponuje największymi wpływami politycznymi. Sprawy organizacyjne Frontu Narodowego są otoczone ścisłą tajemnicą. Utrzymuje się, że liczba członków Frontu wynosi ok. 20 tys. Największym sukcesem tej ekstremistycznej organizacji było zdobycie ponad 150 tys. głosów w wyborach do londyńskich władz lokalnych wiosną br.

Operując skrajnie reakcyjnymi i rasistowskimi hasłami, Front Narodowy zdobył sobie pewną popularność w miejscach o dużej koncentracji ludności kolorowej. Front szermuje zagrożeniem ze strony czarnych mieszkańców Wielkiej Brytanii oraz Hindusów i straszy społeczeństwo widmem wojny domowej na tle rasowym.

Pożegnalny biwak

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ustalacie program tego ostatniego spotkania Waszego zastępy. A konsumując pieczone ziemniaki bądź kiełbaski porozmawiajcie o tegorocznym NAL-u. O tym, czego dokonaliście wspólnie, co pozostanie najprzyjemniejszym wspomnieniem, o tym czego nauczyliście się, o chwilach radości, a nawet swoich kłopotach. I niechaj przy okazji często rozlega się piosenka!

Idąc na wycieczkę baczenie obserwujcie trasę, otaczającą Was przyrodę, słowem wszystko co wyda się Wam ciekawe. Swoje spostrzeżenia i wrażenia odnotujcie w kronikach zastępów.

Na koniec jeszcze jedna propozycja. W zastępach NAL znalazł się zuch i harcerz, a także ich równieśnicy, którzy do ZHP jeszcze nie należą. Zgłoszcie się więc ciałami zastępami do drużyn zuchowych i harcerskich w swoich szkołach. Tu znajdziecie sposobność do wspól-

nego działania w ciągu całego roku.

Zyczymy radośnie, pełnej wrażeń wycieczki. I jak zwykle czekamy na Wasze listy. Chcielibyśmy znaleźć w nich nie tylko opis pożegnalnego biwaku, lecz także uwagi o akcji, którą kończymy.

Z zastępowymi NAL spotkamy się jeszcze w redakcji i na zlotach chorągwiowych, a wszystkich, tysiącach NAL-owców, którzy tak dzielnie spisywali się latem zaprosimy do wspólnego działania i zabawy kiedy nadjeżdżają zimowe wakacje.

Przypominamy nasz adres: „Gazeta Południowa”, al. Wielopole 1, 31-072 Kraków.

MELDUNEK

Zastęp	Ilość członków
Hufiec	Cheragiew
Melduje o wykonaniu zadania	
Imię i nazwisko zastępowego(ej)	
Adres	
(Kod pocztowy)	

Niedostatki usługowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wy niebili w nowo otwartym pawilonie w Czyżynach. Pozwoli to przyspieszyć termin wykonywania usług stolarskich.

Czytelnicy sygnalizowali, że w Krakowie nie można naprawić piecyków gazowych. Do każdego piecyka trzeba sprowadzać przedstawicieli producentów.

Stosunkowo niewiele skarg padło pod adresem Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pra-

cy „Gromada”. Zgłaszano jedynie uwagi o niedostatku usług kowalskich, szklarskich i jubilerskich. Główny specjalista ds. koordynacji usług Leszek Kiejowski wyjaśnił, że „Gromada” przewiduje dalszy rozwój usług szklarskich i galanterijno-rymarskich w nowo budowanych osiedlach jak również dzięki budowie Centralnego Domu Usług. Nowe pawilony powstaną w Myślenicach, Proszowicach i Krzeszawicach.

Skargi rzemieślników

Odzew na wczorajszy telefon mieszkańca zaskoczył. Nieraz pisaliśmy krytycznie o niedostatku usług w Tarnowie. Spodziewaliśmy się więc, że będą dzwonić czytelnicy ze skargami na terminowość, jakość, czy brak niektórych rodzajów usług. Tymczasem telefona-

wali do nas przede wszystkim... rzemieślnicy. Większość rozmów dotyczyła niedoboru materiałów, z którym borykają się rzemieślnicy i który uniemożliwia im sprawne wykonywanie usług. Np. fachowcy, prowadzący roboty z zakresu czyszczenia parkietów i chemolakowania uskarżali się na kłopot z nabywaniem papieru ściernego produkcji węgierskiej potrzebnej do czyszczenia starych podłóg. „Zakłady spółdzielcze otrzymują przysyłki tego artykułu, dla nas jest on praktycznie nieosiągalny. Nasz cech też

nie może nam pomóc. Zmuszony jestem odmawiać wykonania usług wielu klientom, którzy mają do mnie o to pretensje. W tarnowskich sklepach brak też lakieru podkładowego pod chemolak produkcji polskiej”.

Jeden z tarnowskich fotografów skarżył się na słabe zaopatrzenie sklepu fotograficznego przy ul. Wałowej. „Często nie ma tu polskich filmów, wywoływaczy, utrwalaczy”.

I jeszcze jeden problem, powtarzający się we wszystkich telefonicznych rozmowach. Rzemieślnicy mają kłopoty lokalowe. Nie stać ich na budowę własnych pawilonów, ale wielu z nich chętnie przystąpiłoby do budowy wspólnego obiektu. Wtedy koszty byłyby mniejsze. Propozycja warta rozpatrzenia.

W Gródku — „pustynia”

Najwięcej telefonów dotyczyło oddziału WSS „Społem” w Nowym Sączu, a to że w nowym pawilonie w „Millenium” konsumenci radzi by otrzymywać świeże pieczywo we wcześniejszych godzinach rannych — pytanie dlaczego w pawilonie handlowym przy ulicy Królowej Jadwigi zaprzestano wypieku drożdżu na różnie — z pretencjami że zbyt szupale i jednostronne menu ma do zaferowania nowo otwarty bar „Jagiellonka”. Sygnały te przekazywały odwrótnie zastępcy dyr. WSS Zygmunta Kopaczewi, który zapewnił, że spółdzielnia wyjdzie naprzeciw tym postulatom.

O dziwo była tylko jedna skarga na nieregularność kursowania autobusów na linii Nowy Sącz — Janczowa. Podobnie wiele był zaskoczonego dyrektora Wojewódzkiego Oddziału PKS Marek Szwedo, który przy istniejącym braku taboru dokonuje z zalogą nie lada ekwilibrystyk, żeby wydielić z obsługi wszystkich linii.

Narzekano na niedostatek usług elektrycznych, fryzjerskich, w Gródku nad Dunajcem — w razie potrzeby trzeba jeździć aż do Nowego Sącza. Za-

interesowani rozwojem usług w tym rejonie tłumaczyli się brakiem bazy lokalowej, przedkładając za to optymistyczne programy na przyszłość.

Skarżono się na nieregularne dostawy przez RPKG w Starym Sączu gazu bezprzewodowego „propan-butan”. Sytuację tę dyrektor RPKG Jan Stachura tłumaczy ograniczonymi dostawami gazu z rozdzielni w Lubartowie, która cierpi na brak mocy przerobowej (w trzecim kwartale zamiast 56 ton gazu otrzymano 48 ton). Podobnie sytuacja kształtuje się z gazem do butli turystycznych sprzedawanym w jednej stacji CPN w Nowym Sączu przy ulicy Nawojowskiej.

niej żąda się 900 zł! Podobnie ma się sprawa z usługami pralniczymi i motoryzacyjnymi.

Niektóre małe zakłady, w których do niedawna można było dokonać niewielkich kilkunastozłotowych napraw bezproblemnie. Rzemiosło się starzeje, ciągle brak chętnych do przejmowania warsztatów szewskich, krawieckich, kowalskich. Jest to jednak temat do szerszego rozważania, do którego niedługo wrócimy.

Z życia partii

KRAKÓW

W uczelni

i poza jej murami

Gdy sekretarza KU PZPR Akademii Rolniczej, Jana Szarka poproszono o rozmowę na temat działalności organizacji partyjnej w uczelni, zaproponował abyśmy pomówili o obozach naukowych. Wszak jest ich ponad 20, spełniają bardzo ważną rolę w kształceniu młodzieży, uczeniu jej samodzielnego myślenia, odpowiedzialności wobec nauki. A że sekretarz właśnie przed kilkoma dniami wrócił z ziemi nowosądeckiej, gdzie wizytował studentów pracujących na zlecenie Spółdzielni Owocowo-Warzywniej w Nowym Sączu i dla niej opracowujących tematy z zakresu upraw warzyw, roślin ozdobnych, chorób grzybowych i szkodników — jest jeszcze pod wrażeniem znakomitej organizacji obozu, pozwalającej młodzieży nie tylko wykazać się pasją i wiedzą ale także znaleźć czas na rekreację, wypoczynek.

Przyznam, że lustrując ten oboz z ramienia organizacji nie spodziewałem się nawet, iż sam tak bardzo zostaną „wchłonięty” w obozowy rytm życia. Czy często lustrujemy obozy naukowe? Owszem. Wszak wspólnie ze studencką organizacją, RU SZSP przygotowujemy przed ich rozpoczęciem tematy, niektóre z nich konsultujemy od strony naukowej. Także wspólnie uzgadniamy lokalizację owych obozów.

Jeśli idzie o lokalizację, obozy naukowe Akademii Rolniczej rozlane są niemal po całym kraju. Najwięcej z nich jednak znalazło bazę w województwie polskim i katowickim. Na uwagę zasługują też obozy, nazwijmy go „ruchomy”: kilkunastoosobowa grupa studentów z Wydziału Zootechniki podjęła się konwojowania bydła transportem kolejowym aż do granic kraju; ich zadaniem jest poczynienie obserwacji dotyczących żywienia zwierząt, ich właściwego transportu — zebrane dane zostaną zaś uwidocznione, a to już w trakcie roku akademickiego w naukowych referatach.

Wakacje to jednak nie tylko obozy naukowe. W tym czasie uczelnia liczą również praktyki robotnicze, praktyki programowe. I tu rola organizacji partyjnej jest bardzo znaczna — podkreśla doc. Szarek. — Wszak od samego początku musimy rozpocząć pracę ideowo-polityczną ze studentem. Tzw. praktyka zerowa daje nam możliwość takiego kontaktu. Dlatego bardzo starannie dobieramy opiekunów praktyk — najczęściej młodych pracowników nauki noszących legitymację partyjną — bo oni mają być przykładem dla młodzieży i w postępowaniu i w pracy.

W Akademii Rolniczej ok. 500 pracowników naukowo-dydaktycznych i studentów arzeszonych jest w PZPR. W ostatnich latach szeregi organizacji powiększyły się znacznie. I jest to chyba dowód na to, że pracą z młodym człowiekiem, jak to podkreślił w rozmowie sekretarz, rozpoczyna się wcześnie, już na I roku studiów. (tb)

NOWY SĄCZ Dobra praca

chwali się sama

Członkowie partii w naszym nowosądeckim zakładzie produkcyjnym, należącym do rodziny Podhalańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego — mówi I sekretarz KZ PZPR Stefan Stawiarz — nie stanowią żadnej elity tych najlepszych. Posiadamy liczącą zakładową organizację partyjną skupiającą w swoich szeregach 126 towarzyszy. Prawie co czwarty pracownik zakładu jest członkiem naszej partii, przynajmniej większość brzydziejów i majstrów to aktywni działacze partii i społeczni. Wicedyrektor PZPOW Józef Brojek wyrostł w naszej organizacji jako długoletni jej sekretarz, podobnie zastępca kierownika zakładu Jan Basta — reprezentujący aktualnie naszą organizację w Egzekutywie miejskiej instancji partyjnej. Jest to wyraz uznania dla miejsca naszej organizacji i zakładu w życiu polityczno-ekonomicznym miasta.

Wszystcy w zakładzie stanowiąmi zwarty kolektyw ludzi dobrej roboty, sprawdzającej się w efektach wymiernych ponadplanowej produkcji witamin na rynek i eksport; stawiających od zarania nasz zakład w krajowej czołówce.

Mimo urolopu obejmujących 25 proc. załogi — komitente kierownik zakładu Stanisław Przybyłowicz — w lipcu i sierpniu przerobiliśmy cały surowiec objęcie występującej truskawki i czarnej porzeczki — dostarczając na rynek krajowy w tych miesiącach 140 tys. litrów soków pitnych i napojów owocowych, eksportując na rynki zagraniczne 16 wagonów dżemów i powideł, w tym również do Kanady. Wprowadzamy też na rynek nowości asortymentowe w postaci dżemów w smakowitej kompozycji czarnej porzeczki z relikami, węgierkami i jabłkami oraz dżu partię wina „Janosik” z najwzajemnym krajowym znakiem jakości. Wykonaliśmy z honorem dodatkowe zobowiązania produkcyjne 100 ton dżemów i powideł na potrzeby krajowe — w odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR — i na tym nie zamierzamy poprzestać.

Specyfiką naszej organizacji partyjnej — dodaje sekretarz Tadeusz Jodła — jest przewaga kobiet mających w partii 78 przedstawicieli. Mamy też kobietę OOP nr 1 w dziale dżemów, który należy do produkcyjnej w zakładzie. Z inicjatywy tej OOP podjęto modernizację tej linii produkcyjnej w zasadniczym stopniu zmieniając warunki pracy załogi. Jest to zresztą zwiastun rozpoczynającej się na dużą skalę rozbudowy i modernizacji całych zakładów w tym zagłębiu owocowo-warzywnym. (Jot-ka)

TARNÓW

Dlaczego

spóźniają się?

— Jest sierpień — szczyt urlopowy. Jakże wynikać stąd problemy w waszej pracy — pytamy I sekretarza KZ PZPR w Zakładach Azotowych w Tarnowie Zygmunta Babiarza.

— Mimo że około 15 procent załogi wzięło urlopy, nie mamy zakłóceń produkcyjnych, ani opóźnień w pracach remontowych. W naszych ludziach utrwaliło się przekonanie, naukę, że ci, którzy zostali na stanowiskach pracy, muszą podwoić wysiłki by niejako zastąpić swych wypoczynujących towarzyszy.

Plany urlopowe ustalono już wcześniej, przy współudziale kierownictwa administracyjnego, związkowego i partyjnego. Eventualne sprawy sporne załatwia się na szczeblu poszczególnych zakładów czy wydziałów. Zdarza się i tak, że trzeba odmówić pracownikowi udzielenia nie planowanego wcześniej urlopu. Przed chwilą rozmawiałem z sekretarzem POP, nie mogłem zgodzić się na jego urlop, miał wrócić 2 dni przed zebraniem sprawozdawczo-wyborczym, nie miałby możliwości dobrze przygotować w swej organizacji partyjnej tak ważnej kampanii.

— W zasadzie więc okres urlopowy nie stwarza specjalnych problemów?

— Mamy i teraz kłopoty, ale nie są one charakterystyczne akurat dla lipca czy sierpnia. Jeden — to absencja chorobowa, która utrzymuje się na dość wysokim poziomie, choć nie wzrasta w okresie letnim. Analizujemy te sprawy systematycznie, także na posiedzeniach partyjnych. Sprawa druga — to dość częste spóźnienia do pracy.

— Czy są one powodowane?

— Niepunktualnością pociągów i autobusów PKS.

— Czy próbowałaście interweniować w tej sprawie poprzez komitety zakładowe PKP i PKS?

— Interweniowaliśmy na wszystkich możliwych szczeblach, także partyjnych, notujemy pewną poprawę w komunikacji autobusowej, natomiast pociągi nadal kursują niepunktualnie. Tracimy wskutek tego ponad 300 godzin miesięcznie.

(Rozmawiała: al)

